Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 200. — Rok III. Kraków, sobota 24 lipca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Do źródeł własnej siły.

Kraków, 23 lipca.

W naszej polityce, zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej, nastąpił wreszcie zwrot, który do pewnego stopnia wyjaśnił i ustalił sytuacyę. W polityce wewnętrznej jest tym punktem zwrotnym utworzenie rządu koalicyjnego, o który od dawna wołaliśmy, w polityce zewnętrznej — postanowienie nawiązania bezpośrednich rokowań z sowietami.

Oba te wydarzenia znajdują się ze sobą w związku i pierwsze jest w stosunku do drugiego niezbędną przesłanką. Tylko bowiem rząd, reprezentujący wszystkie stronnictwa i kierunki, może podjąć rokowania z nieprzyjacielem i postawić, względnie przyjąć warunki, które a posteriori nie spotkają się z potępieniem lub z wyraźną opozycyą. I tylko jako społeczeństwo zupełnie skonsolidowane możemy wystąpić do pertraktacyj samodzielnych, w których do pewnego stopnia jesteśmy zdani na własne siły.

Przed rządem naszym stoją obecnie najwyższe zadania. Utrzymanie jednolitości wewnątrz społeczeństwa i stworzenie z tego faktu silnej podstawy dla swego stanowiska wobec przeciwników zewnętrznych. Jednocześnie zaś ocalenie zasadniczych podstaw i warunków istnienia niepodległego i zdolnego do rozwoju państwa polskiego w rokowaniach z nieprzyjacielem, chwilowo zwycięskim i zapewne ufnym w swoje siły i dalsze powodzenie. Są to okoliczności, wśród których najwyższe to zadanie staje się też szczególnie trudnem.

A jednak zadanie to musi zostać dokonane. Siła, która pozwoli rządowi polskiemu spełnić je w sposób należyty — jest przedewszystkiem natury moralnej. Da mu ją przedewszystkiem przeświadczenie, że cały naród polski, zjednoczony i zdecydowany na każdy wysiłek dla utrzymania swego istnienia, stoi za nim, — pewność, że nowe siły dźwigają się z głębi tego narodu do walki bez żadnych ustępstw, jeżeli tego zajdzie potrzeba. Siły materyalnej doda temu stanowisku akcya naszej armii, która przeszła już — choć na razie częściowo — do stanowczej akcyi obronnej o charakterze kontrofenzywnym.

Nie należy przytem zapominać, że bądź co bądź, jakkolwiek nie formalnie, to jednak faktycznie przy tych rokowaniach stać będzie za nami koalicya. Wprawdzie pomoc jej dotąd nie była zbyt skwapliwa, wprawdzie nie dość stanowcza postawa Anglii odebrała jej medyacyi najważniejszy składnik skuteczności, ale przecież świadomość, że to jej „res agitur“ przy załatwianiu sporu polsko-rosyjskiego i że te jej interesa wymagają utrzymania Polski, zdolnej do samodzielnego istnienia, zdają się przenikać zwolna do umysłów mężów kierujących polityką koalicyi.

Uznanie przez koalicyę sprawy polskiej za swoją stanowić będzie przy rokowaniach element takiej wagi, że bolszewicy liczyć się z nim muszą, a dla nas będzie on pewnym moralnym i materyalnym punktem oparcia.

Wszystko to pozwala nam utrzymywać nadzieję, że w rokowaniach z nieprzyjacielem zdołamy, zwalczywszy wszelkie trudności, uzyskać warunki pokoju trwałego i możliwie korzystnego. Ale niezbędnym tego warunkiem jest — że wrócimy jeszcze do zasadniczej naszej myśli — nasza konsolidacya wewnętrzna, nasza jednolitość postępowania jedność myśli i czynów, wspólność wysiłku wszystkich. Stara to bowiem zasada i nieco zbanalizowana: „w jedności siła“, ale tkwi w niej niewątpliwa prawda. Przeniknięcie się istotnie tą zasadą otworzy nam prawdziwe i niewyczerpane źródła siły narodowej i stworzy nam nie tylko wobec nieprzyjaciela, ale także wobec wahającej się koalicyi stanowisko. — „Pomagaj sobie, a Bóg ci dopomoże“.

Jakiś wojak powiedział kiedyś cynicznie, że Bóg jest zawsze po stronie silniejszych batalionów. Myśmy w polityce powinni przeniknąć się świadomością, że popiera się przedewszystkiem silnych, że ceni się naprawdę tylko silnych sprzymierzeńców. Zatem twórzmy tę własną siłę.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy telefoniczne wiadomość, że utworzenie rządu koalicyjnego natrafia jeszcze na pewne trudności. Wierzymy jednak głęboko, że trudności te będą zwalczone, albowiem sformowanie gabinetu jedności narodowej jest kategorycznym nakazem polskiej racyi stanu i bezwzględnym wymogiem chwili obecnej.

Wojska nasze przechodzą do kontrofenzywy.

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 22 bm:

Na południe od Grodna oddziały nasze, prowadząc nakazaną kontrofenzywę wzdłuż szosy Sokółka-Grodno wyparły oddziały nieprzyjacielskie ze Skoropczyc, Kamionki i Olszanki i posuwają się pod forty Grodna. Od Świsłoczy do ujścia rzeki Szczary utarczki wywiadowcze. Na przedpolu rzeki Niemna. Na wschód od mostów w rejonie Moskale nieprzyjaciel słabszemi oddziałami i szwadronem jazdy przeprawił się przez rzekę Szczarę, został jednak zdecydowanym kontratakiem naszych oddziałów odrzucony za rzekę. W rejonie na północ i na zachód od Słonima toczy się zacięta walka, celem wyrzucenia oddziałów nieprzyjacielskich, które pod Słonimem zdoałly przejść Szczarę.

Na Polesiu drobne utarczki z posuwającemi się awangardami przeciwnika na linii Bobryk. Nieprzyjaciel usiłował jednocześnie sforsować Prypeć pod Kolkami i Wolwicami, został jednak z ciężkiemi stratami odrzucony.

Na południe od Prypeci w rejonie rzeki Styru czycy i Mulczy oddziały nasze znajdowały się w walce z przeciwnikiem, który przeprawił się znaczniejszemi siłami na zachodni brzeg Styru. W rejonie Mulczy oddziały nasze wzięły kilkudziesięciu jeńców. Na wschód od Różyc oddziały naszej piechoty wyparły przeciwnika z Jeziorka i Klepaczewa, zdobywając przy tem tabor batalionu bolszewickiego. Na południe od Łucka trwają w dalszym ciągu zacięte walki. W rejonie Targowicy i na linii kolejowej Radziwiłłów-Dubno odznaczyła się bohatersko grupa majora Matczyńskiego i pomimo opuszczenia Dubna przez nasze oddziały, pozostawała ona przez dłuższy czas w fortach, a następnie będąc otoczoną ze wszystkich stron przez nieprzyjaciela, wycofała się pod huraganowym ogniem nieprzyjacielskiej artyleryi i naporem aut pancernych, torując sobie drogę ogniem. Na południe od Dubna, nieprzyjaciel po zaciętych atakach opanował Krzemieniec. Na północ od Wołoczysk nieprzyjaciel atakował Orzechowice, naszym kontratakiem został odrzucony i wycofał się w popłochu na wschód. Nie bacząc na olbrzymie straty nieprzyjaciel atakuje w dalszym ciągu przyczółek mostowy Wołoczyska. Ataki jego są jednak bezskuteczne. Na odcinku wojsk ukraińskich nieprzyjaciel przeprawił się przez Zbrucz i zajął Iwanie Puste, skąd jednak kontratakiem został odrzucony za rzekę.

Grodno już odzyskane?

Warszawa, (Tel. M.) W Warszawie krążą pogłoski, których dotąd Wasz korespondent nie zdołał sprawdzić, że wojska nasze w pomyślnej kontrakcyi odzyskały **Grodno.**

Ofenzywa armii gen. Iwaszkiewicza rozpoczęta!

Lwów (tel. M.). „Gazeta Wieczorna“ dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że **silne ataki bolszewickie pod Dubnem i Wołoczyskami zostały odparte i dzisiaj rozpoczęła się ofenzywa wojska gen. Iwaszkiewicza.**

Powrót starostów do Brodów i Radziechowa.

Wiedeń (tel. wł.). W związku z polepszeniem się sytuacyi na froncie wschodnim powrócili starostowie do Radziechowa i Brodów i objęli urzędowanie.

Nota rządu do sowietów już odeszła.

Warszawa (Tel. M.) We czwartek minister spraw zagranicznych ks. Eustachy Sapieha **wysłał pod adresem sowieckiego komisarza dla spraw zagranicznych notę radiotelegraficzną z propozycyą zawieszenia broni i wszczęcia rokowań pokojowych.** Wysłanie tej noty nastąpiło **wskutek rady, udzielonej rządowi polskiemu przez posła angielskiego Rumbolda.**

Naczelne Dowództwo wystosowało również notę do dowództwa wojsk sowieckich.

Warszawa (Tel. M.) Osobną notę z propozycyą rozejmu wysłało Naczelne Dowództwo wojsk polskich do Nacz. dow. wojsk sowieckich.

Anglia zażądała od Rosyi ponownie wstrzymania kroków wojennych przeciw Polsce!

W przeciwnym razie udzieli Polsce pomocy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lipca.

Jak informują z miarodajnej strony niezależnie od kroków pokojowych rządu polskiego, wysłała **Anglia powtórnie notę do Moskwy z żądaniem zawieszenia działań wojennych.** — W nocie tej powiada Anglia, że **„w razie niespełnienia przez Rosyę tego postulatu Anglia udzieli Polsce pomocy“.**

Nowe trudności w utworzeniu gabinetu koalicyjnego?

Warszawa. (Tel. M.) Nieobecność posła Witosa w Warszawie **uniemożliwiła dotąd definitywne sformowanie gabinetu koalicyjnego. Tak przedstawia się sprawa pod względem formalnym. Faktycznie jednak trudności wyłoniły się dość nieoczekiwane w obozie socyalistycznym.** Pos. Barlicki, który reprezentuje P. P. S. w Radzie Obrony Państwa, zgodził się na to, że przyszły rząd wyłoni z siebie gabinet ściślejszy, złożony z prezydenta, wiceprezydenta, ministra spraw wewn. i min. skarbu; co do innych tek zostawia się każdemu z klubów sejmowych prawo wyznaczenia jedego członka rządu. — **Teki: spraw wojskowych, aprowizacyi, kolei i b. dzielnicy pruskiej mają być postawione poza podziałem na stronnictwa.** Zgodził się też pos. Barlicki na nast. skład nowego rządu: premier Witos, wicepremier Daszyński, sprawy zagr. Sapieha, sprawy wewn. Skulski, skarb Wł. Grabski, oświata Łopuszański albo Rataj, handel i przemysł prof. Chrzanowski, rolnictwo Poniatowski, sprawiedliw... St. Nowodworski, praca b. min. Pepłowski, roboty publ. Narutowicz (lub — vacat), poczta Tołłoczko, kolej Bartel, aprowizacya Śliwiński, b. zabór pruski Kucharski, spr. wojskowe Leśniewski. Co do podsekretarzy stanu pozostawiono rozstrzygnięcie danym ministrom i nowemu gabinetowi.

Tymczasem Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. w Sejmie zajął stanowisko krytyczne wobec całej powyższej koncepcyi, uważając, że rząd koalicyjny będzie miał tylko firmę demokratyczną, w rzeczywistości zaś większość tek przypadnie narodowej demokracyi i jej sympatykom.

Po dłuższej dyskusyi C. K. W. zgodził się wreszcie na to, aby pos. Daszyński objął wiceprezydenturę pod warunkiem, że zostanie mu powierzony przy podziale pracy **nadzór nad nast. sprawami: wojna i pokój, sprawy zagraniczne i praca. Natomiast P. P. S. rezygnuje z teki ministra pracy, która w myśl ugody wcześniejszej miała jej przypaść w udziale.**

Ostatecznie sprawę całą zadecyduje dzisiejsze posiedzenie Rady Obrony Państwa, która zebrała się o godz. 9 wieczorem w Belwederze.

Pełnomocnicy rządu w Krakowie, Lwowie i Brześciu.

Warszawa (Tel. M.) Na środowem posiedzeniu **rady ministrów uchwalono, aby min. Tołłoczko udał się do Brześcia, min. Bartel do Krakowa a mi. Śliwiński do Lwowa. Ministrowie ci pozostaną w tychmiejsc ach czas dłuższy z nieograniczonemi pełnomocnictwami.**

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Jak brzmi wczorajsza nota Polski i Anglii do Rosyi.

Przebieg dotychczasowych rokowań.

Pierwsza nota angielska.

Warszawa (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Warunki, omówione przez pana prezydenta Grabskiego z aliantami w Spa, streszcza najlepiej depesza rządu angielskiego do rządu sowietów, wysłana dnia 11 b. m. Depesza ta jest treści następującej: Rząd wielkobrytyjski stwierdza zgodę sowieckiego rządu rosyjskiego co do zasad ustanowionych w memoryale z dnia 1 lipca b. r. Jako podstawę do porozumienia w kierunku podjęcia stosunków handlowych i zaniechania wzajemnych kroków nieprzyjacielskich, a tem samem gotów jest prowadzić dalej pertraktacye co do definitywnej umowy handlowej, skoro tylko delegaci rosyjscy powrócą. Rząd sowiecki w Rosyi kilkakrotnie oświadczył gotowość zawarcia pokoju ze wszystkimi swoimi sąsiadami i rząd angielski, któremu w tej samej mierze leży na sercu przywrócenie pokoju z Rosyą, proponuje w tej sprawie następujące ułatwienie:

Natychmiastowe podpisanie zawieszenia broni między Polską a Rosyą sowiecką, przyczem kroki nieprzyjacielskie zostaną wstrzymane, poza tem oprócz tego zawieszenia broni z jednej strony orzekną, że armia polska natychmiast wycofa się na linię, ustanowioną prowizorycznie ubiegłego roku przez konferencyę pokojową, jako wschodnią granicę, na której Polska uprawniona jest ustanowić polską administracyę. Linia ta biegnie mniej więcej jak następuje: Grodno, Wałówka, Niemirów, Brześć Litewski, Ustiłę na zachód od Hrubieszowa, Kryłów na zachód od Rawy Ruskiej, na wschód od Przemyśla do Karpat. Na wschód od Grodna linia ta ma być w rękach Litwinów, będzie biegła wzdłuż linii kolejowej z Grodna do Wilna, a stamtąd do Dźwińska. Z drugiej strony zawieszenie broni powinno postanawiać, że armia sowiecka stanie w odległości 50 klm na wschód od tej linii.

We wschodniej Galicyi każda z armii zatrzyma się na linii, którą zajmuje w dniu podpisania zawieszenia broni.

B. W najbliższym czasie zbiera się w Londynie konferencya pod kierownictwem konferencyi pokojowej, obesłana przez zastępców sowietów rosyjskich, Polskę, Litwę, Łotwę i Finlandyę w celu zawarcia ostatecznego pokoju z Rosyą sowiecką. Zastępcy wschodniej Galicyi będą również zaproszeni do Londynu dla wysłuchania ich. W celu obesłania tej konferencyi Wielka Brytania nie będzie stawiać zastrzeżeń co do przedstawicieli Rosyi, pod warunkiem, że podczas pobytu w Londynie nie pozwolą sobie na propagandę.

Jako osobny układ proponuje rząd wielkobrytyjski, aby osobno podjęto układy z Wranglem pod warunkiem, że Wrangel natychmiast cofnie się na Krym i w czasie trwania rokowań Istmus będzie uznany za strefę neutralną. — Wrangel będzie zaproszony do Londynu dla omówienia przyszłości wojsk będących pod jego dowództwem, lecz nie jako członek konferencyi.

Rząd oczekuje natychmiastowej odpowiedzi na ten telegram, ponieważ Polska prosiła o interwencyę i w razie straty czasu może powstać sytuacya, w której zawarcie rychłego pokoju we wschodniej Europie mogłoby stać się trudnem. O ile rząd W. Brytanii zastrzegł się nie popierać Polski w podjęciu kroków nieprzyjacielskich względem Rosyi, to zdecydowany jest bronić całości i niepodległości Polski w jej etnograficznych granicach. Jeżeli więc Rosya wbrew oświadczeniom nie zadowoli się wycofaniem armii polskiej z terytoryum rosyjskiego na warunkach wzajemnego zawieszenia broni, lecz będzie zmierzała do nieprzyjacielskich kroków na jej własnych terytoryach, rząd W. Brytanii i jego alianci będą się czuli zniewoleni do wspierania narodu polskiego wszelkimi środkami, jakimi rozporządzają. Rząd polski oświadczył gotowość zawarcia pokoju i rozpoczęcia rokowań o zawieszenie broni na warunkach wyżej podanych, skoro tylko Rosya na nie się zgodzi.

Rząd W. Brytanii spodziewa się definitywnej odpowiedzi w ciągu tygodnia, czy Rosya jest gotowa położyć kres rozlewowi krwi.

Odpowiedź Cziczerina.

Na to nadeszła odpowiedź Cziczerina

Na początku swej noty Cziczerin przypomina Anglii, że ona właściwie jest dotąd w stosunku do Rosyi stroną wojującą, wobec czego rząd sowietów nie może uznać Anglii za tę trzecią stronę, która jako objektywny czynnik, mogłaby pośredniczyć. Wskazane są bezpośrednie rokowania z Polską, jak wskazane są one także między Rosyą a Anglią, jeżeli ma dojść do rzeczywistego pokoju. Rząd sowiecki jest tem mniej skłonny przyjąć pośrednictwo Anglii, że utrudniłoby ono układy, ponieważ dla niej interesy i losy Polski w zestawieniu z interesami tych, którzy chcą ciągnąć zyski z pokoju z Rosyą, zajmują stanowisko podrzędne. Rząd sowiecki przypomina, że jeden z członków angielskiej Izby posłów tłumaczył pomoc Anglii dla Denikina i Kołczaka tym argumentem, iż walka armii ochotniczych z Rosyą sowiecką przyczyni się do obrony interesów angielskich w Indyach i w Azyi.

Rząd sowietów ma to przekonanie, że rzeczywiste pojednanie między Rosyą a Polską może nastąpić tylko wtedy, jeżeli weźmie się w rachubę interesy tylko tych dwu krajów.

Te interesa można łatwo pogodzić, natomiast pojednanie byłoby niezmiernie trudne, gdyby równocześnie brane były pod uwagę interesy trzeciego państwa. **Masy robotnicze państwa rosyjskiego życzą sobie zupełnej zgody z Polską,** a aby ją osiągnąć, należy trzymać się zdala od pośrednictwa takich elementów, które mogą przynieść szkodę interesom i życzeniom ludności i obu rządów.

Nota twierdzi, że jeżeli Polska zwróci się o pokój, Rosya nie odmówi i w jaknajprzyjaźniejszym duchu rozpatrzy propozycye Polski zawarcia rozejmu. Nota wyraża gotowość przyznania Polsce bardziej korzystnych granic niż te, które przyznała Polsce rada najwyższa w grudniu 1919 i które zawiera obecna propozycya Anglii. Sowiety widzą w tych niekorzystnych dla Polski granicach wpływ reakcyi rosyjskiej. W dalszym ciągu nota odrzuca projekt konferencyi londyńskiej, w której miałyby brać udział także Litwa, Łotwa i Finlandya, ponieważ z Litwą sowiety zawarły pokój 12. VII, z Łotwą zaś i Finlandyą sowiety rokują bezpośrednio i są zdania, że tylko rokowania bezpośrednie mogą odnieść pożądany skutek.

Wczorajsza nota polska.

Rząd angielski dnia 20 bm. wieczór komunikując treść noty sowieckiej, zaapelował do rządu polskiego o natychmiastowe wysłanie propozycyi rozejmu i rozpoczęcie rokowań pokojowych na wieczornem posiedzeniu R. O. P.

Na wieczornem posiedzeniu Rady Obrony Państwa w dnia 20 b. m. postanowiono wysłać bezpośrednio notę do rządu sowietów z propozycyą zawieszenia broni. W myśl tej uchwały w dniu 22 b. m. wysłana została do rządu sowietów następująca nota:

Rząd polski przyjął do wiadomości fakt, że rząd sowietów w odpowiedzi na notę rządu brytyjskiego z dn. 11 b. m. oświadczył, że przyjąłby chętnie propozycye pokojowe, któreby zostały do niego wysłane wprost przez rząd polski. Rząd polski pragnąc możliwie najspieszniej wstrzymać wszelki rozlew krwi i przywrócić pokój proponuje rządowi sowietów natychmiastowe zawieszenie broni i otwarcie rokowań pokojowych. Propozycya zawieszenia broni została równocześnie wysłana przez naczelne dowództwo wojsk polskich do naczelnego dowództwa wojsk sowietów.

Podpisany: **Sapieha.**

Druga nota Anglii.

W odpowiedzi zaś na notę sowietów wystosował rząd angielski ze swej strony notę w której najważniejsze punkty są następujące:

Rząd J. Kr. Mości rozważył z jaknajwiększą uwagą odpowiedź rządu sowietów na notę z dn. 11 m. **Odpowiedź ta zawiera poglądy, które znacznie się różnią od poglądów rządu angielskiego w kwestyi zasad i faktów.** Poglądy te jednak nie będą przedmiotem naszej noty, która się ograniczy do naglącej kwestyi zawieszenia działań wojennych między Polską a Rosyą w najkrótszym czasie. **Rząd sowietów oświadczył gotowość rozważenia w jaknajbardziej przychylnym duchu zawieszenia broni z Polską jako pierwszego kroku do ostatecznego pokoju, jak również swoją gotowość przyznania Polsce granicy niemniej korzystnej niż granice etograficzne zaproponowane pierwotnie przez władzę najwyższą.**

Rząd angielski nie ma najmniejszego zamiaru nalegać na to, aby pertraktacye o zawieszenie broni czy też pokojowe miały być prowadzone za pośrednictwem, lecz zaproponował przyjazd na konferencyę do Londynu, ponieważ to dopomogłoby do wejścia w stosunki z konferencyą pokojową i ułatwiłoby porozumienie pomiędzy Rosyą a światem zewnętrznym, a pertraktacye byłyby toczone w dobrej wierze i bez zwłoki, w ten sposób odpowiadając życzeniom zainteresowanej ludności i zapewniając trwały pokój między Polską i jej wschodnimi sąsiadami. To skłoniło sprzymierzeńców do zainicyowania pertraktacyi o zawieszenie broni i pokój. **Jeśli zaś pomimo propozycyi rządu polskiego zawieszenia broni armie sowieckie będą kontynuowały posuwanie się, rząd wielkobrytyjski i jego sprzymierzeńcy będą to uważali za zamiar prowadzenia walki z ludem Polski walki, — ze względ... na to dadzą Polsce wszelką pomoc. Rząd angielski zwraca uwagę na to, że w razie napadu Polski przez Rosyę sowiecką nie mogą być kontynuowane pertraktacye o podjęcie stosunków handlowych i dlatego telegraficznie dano znać panu Kamieniewowi i Krassinowi, aby wstrzymali swój wyjazd do czasu, gdy będzie wyrażona zgoda na zawieszenie broni.**

Polityka i technika urzędowania.

Warszawa, 22 lipca.

(A.) Nikt nie wątpi w to, że potrafimy odeprzeć najazd bolszewicki. Nikt nie wątpi, że nasza dyplomacya będzie po takiem odparciu najazdu zabiegała jak najgorliwiej, aby utrzymać dla Polski terytorya, z ludnością mieszaną i z miastami czysto polskiemi, jak Grodno i Wilno.

By jednak należycie bronić tak skomplikowanych spraw i to w tak ciężkich warunkach, musi nasz aparat dyplomatyczny składać się z zupełnie innych ludzi, niż do tej pory.

Dr. Władysław Włoch, którego „Kuryer Poranny" wysłał jako sprawozdawcę na konferencyę w Spa, robi słuszne uwagi na temat ludzi, jakich Polska wysyła za granicę w roli dyplomatów kierujących i ich pomocników.

Pana Patka, jako przedstawiciela Polski przy Radzie ambasadorów trzeba było ostatecznie odwołać. Swojem wzięciem się i dyletantyzmem naraził mnóstwo spraw ważnych na zatratę.

Nie należy też w przyszłości posyłać jako sekretarzy i pomocników dyplomatów kierujących ludzi młodych, których jedyną zaletą jest okoliczność, że niezłe mówią po francusku, poza tem nie mają ani wykształcenia gruntownego, ani chęci do pracy systematycznej. Jakież to straszne dla Polski zestawienie, gdy się takich protegowanych młodzieńców, zabieranych za granicę poprostu dlatego, aby się przejechali dla zabawy, porówna ze sekretarzem prywatnym Mr. Lloyda George'a, p. Filipem Kerrem. Jest to olbrzymia suma inteligencyi, wiedzy teoretycznej i wiadomości praktycznych bieżących oraz pracy ciągłej, celowej.

Nic więc dziwnego, że minister, który ma u swego boku takiego sekretarza, jak pan Kerr, umie się inaczej oryentować oraz inaczej decydować, niż pan Piltz albo jakiś delegat polski, który nie umiał — jak zaznacza p. dr. Władysław Włoch — objaśnić na zapytanie odnośne p. marszałka Focha, jak się przedstawia w bieżącej chwili sytuacya polityczna w Polsce. Tutaj zresztą ponosi winę zła organizacya ministeryum spraw zagranicznych, które pozostawia swoich delegatów bez żadnych informacyj.

Szkoda, wielka szkoda, że dla delegatów polskich, wysyłanych za granicę, nie umiano spożytkować owych wybornych prezydyalistów i urzędników prezydyalnych narodowości polskiej, których tylu było w Wiedniu podczas ostatniego dziesiątka lat przed wojną.

Rozpierzchli się oni po rozmaitych urzędach oraz instytucyach, bez pożytku dla aparatu państwowego polskiego. A właśnie oni, którzy wyszli z wybornej, bo nadzwyczajnie ciężkiej szkoły prezydyalnej wiedeńskiej — pepiniery jedynej w biurokratyźmie wiedeńskim, która była przyzwyczajona i zmuszoną działać szybko — oni przydaliby się byli Polsce teraz niesłychanie, wyszkalając ze swej strony urzędników prezydyalnych, przedewszystkiem dla ministeryum spraw zagranicznych i dla ważniejszych poselstw polskich za granicą.

Powiedziano kiedyś o Aleksandrze Wielopolskim, że byłby doskonałym mężem stanu, gdyby choć przez czas krótki nauczył się urzędować. Urzędowanie bowiem poza swoją stroną umysłową i fachową, ma także stronę techniczną. I kto tej strony technicznej nie zna, ten napotyka albo i sam wytwarza duże trudności, szkodzące samej sprawie, a przytem i osobie urzędnika.

Pracowitość zaś urzędników, urodzonych w Warszawie lub w Królestwie Kongresowem, nawet nie może się równać z pracowitością urzędnika zachodnio-europejskiego, jakim był urzędnik galicyjski.

Po wojnie musimy się zabrać bardzo forsownie do wielkiej reformy urzędniczej.

Kłopoty azyatyckie koalicyi

Kraków, 23 lipca.

Uwaga politycznego ogółu w Europie, nietylko u nas, zwrócona jest obecnie z natury rzeczy na problem polsko-rosyjski, jako najważniejszy i w znacznej mierze rozstrzygający — przez takie lub inne rozwiązanie — dla ukształtowania się układu międzynarodowego w przyszłości. Jednakże tymczasem równocześnie i na innych terenach rozgrywają się wypadki, które z kolei nie są bez wpływu na przebieg rokowań polsko-koalicyjno-rosyjskich, zwłaszcza na zachowanie się najważniejszego ich czynnika — Anglii.

Wypadki te rozgrywają się w Azyi Mniejszej, w Syryi i w Mezopotamii. Istota wypadków w Małej Azyi jest już dostatecznie znana. Jest nią walka nacyonalistów tureckich, pod wodzą Mustafy Kemala, przeciwko traktatowi koalicyjno-tureckiemu, podpisującemu właściwie wyrok zagłady na Turcyę jako na samodzielne państwo, którego inspiratorką i egzekutorką zarazem jest Anglia. Ponieważ jednak siły angielskie na miejscu, wobec oporu Mustafy Kemala, okazały się za słabe, roli żandarmów podjęły się wojska greckie i wykonują ją ze zmiennem szczęściem i powodzeniem, jak dotąd Armia bowiem grecka — jak wiadomo — nigdy nie miała zbyt wybitnych zalet bojowych. — Należy jednak przypuszczać, że przy znanej wytrwałości Anglii, która napewno chętnie walczyć będzie „do ostatniego Greka", przy faktycznem zresztą współdziałaniu militarnem Anglii i Francyi, uda się złamać tam w końcu opór Turków, który jednak narazie znacznych koalicyi przysparza kłopotów. — W ostatnich czasach udało się jej wprawdzie wciągnąć do akcyi przeciw Turkom Armenię, lecz tę znowu z kolei wzięli za kark z miejsca — bolszewicy. Tak więc cała Azya Mniejsza północna i środkowa, od Dardaneli i Smyrny po Kaukaz i Persyę znajduje się w ogniu wojny wszystkich przeciw wszystkim podczas gdy koalicyi, a szczególniej Anglii, potrzebna jest jaknajszybsza pacyfikacya tego kraju.

Nie nastąpi ona tak szybko, tembardziej, że wojnę w Azyi Mniejszej północnej i środkowej podtrzymują wzmacniające się coraz bardziej, a będące z nią w związku zamieszki na południowem jej wybrzeżu w Cylicyi, dalej w Syryi i Mezopotamii. Jak donoszą najnowsze depesze dzienników francuskich i angielskich, sytuacya tam wciąż jest poważna. W Cylicyi Adana, która została przyznana Włochom, otoczona jest przez powstańców muzułmańskich. Na stacyę węzłową Yenidje, skąd rozchodzą się linie kolejowe Adana—Mersina i Adana—Boranti, bronioną przez załogę francuską, napadła kawalerya powstańcza w sile 1000 koni; Francuzów z tej załogi wyrznęła, a Algierczyków wcieliła do swoich szeregów. W Syryi miasta Tyr i Merdgion atakują Arabowie zaciekle. — Aleppo do połowy znajduje się w ręku powstańców tureckich Kemala, a do połowy w ręku Syryjczyków emira Faysala, zwolennika Anglii. Obie strony walczą ze sobą zawzięcie, lecz Turcy biorą górę i połączenie między Aleppo a Damaszkiem zostało przerwane. Równocześnie zaś szerzy się coraz bardziej powstanie przeciwko Anglikom w Mezopotamii.

Mieliśmy już sposobność wskazywać, że we wszystkich tych ruchach muzułmańskich antiangielskich wybitnie „maczali palce" bolszewicy, którzy w ten sposób wywierali presyę na politykę Anglii w Europie. Muzułmańskie zaś powstanie raz wzniecone automatycznie rozwija się dalej, niezależnie nawet od tego, czy je popierają jeszcze czy nie bolszewicy, którzy zresztą jeszcze dotąd nie mieli wystarczającego powodu, aby tego zaprzestać. — Francya, która z początku robiła opozycyjne miny wobec polityki azyatyckiej Anglii, dała się w nią uwikłać, bo zresztą i jej interesa w Syryi są zagrożone, i teraz dzieli tam z Anglią wątpliwe sukcesy i niewątpliwe kłopoty. A mając te azyatyckie kłopoty na głowie, koalicya, Anglia szczególniej, nigdy nie będzie miała zupełnie wolnych rąk w polityce wobec bolszewików w Europie i przyczyny ustępliwości na europejskim terenie Anglii w niejednym wypadku trzeba szukać w zdarzeniach małoazyatyckich, syryjskich i mezopotamskich.

Droga bowiem do Bagdadu a z niego do Indyj pośrednio prowadzi przez „polskie równiny", ale bezpośrednio przez Azyę Mniejszą, Syryę i Mezopotamię, które narazie są dla Anglików bardzo zagrożone, co przysłania im oczy na wiele rzeczy rozgrywających się na wschodzie i w środku Europy.

Niedomagania naszego kolejnictwa

Stan naszego toru kolejowego. — Konieczność oddzielenia służby technicznej od administracyjnej. — Przeżytki czasów austryackich. — Zagranica daje przykład, jak należy urządzać stacye. — Małopolskie dworce typu austryackiego powinny uledz rychłej przebudowie. — Lepszy stan w b. zaborzu pruskim i rosyjskim. — Niedomagania dworców i restauracvi z punktu widzenia hygieny. — Stary typ magazynów kolejowych również nie wystarcza.

Kraków, 23 lipca.

Nad kwestyą kolejnictwa polskiego zastanawialiśmy się kilkakrotnie. W ostatnich czasach zajmowaliśmy się w jednym z artykułów stanem taboru kolejowego, który wymaga rychłej sanacyi. Obecnie otrzymaliśmy od wybitnego fachowca następujące słuszne uwagi o niedomaganiach naszego toru i całej technicznej strony kolejnictwa polskiego.

Podstawę należytego funkcyonowania aparatu kolejowego stanowi bezsprzecznie dobry stan toru i wszelkich objektów i konstrukcyi przejazdowych, sygnałowych i telefonicznych.

Konserwacya toru i urządzeń wyżej wspomnianych jest zadaniem t. zw. **oddziałów drogowych**, do których należy również piecza i nadzór nad budynkami kolejowymi.

Radykalna sanacya w tej dziedzinie stała się, przynajmniej chwilowo, niemożliwą, z powodu dotkliwego braku materyałów i trudności ich nabycia za granicą ze względu na fatalny spadek polskiej waluty markowej. Przytem wskutek wypadków wojennych skład personalu drogowego, a także sygnałowego, w dużej mierze przetrzebiony, został następnie uzupełniony materyałem nienależycie wyszkolonym i nie odpowiadającym istotnym potrzebom czasu, w szczególności dotyczy **to pracowników, zajętych przy konserwacyi toru,** oraz strażników.

Ażeby nadzór nad szlakiem kolejowym, względnie objektami przy nim się znajdującymi, był ciągły i czujny, ażeby ruch pociągów nie doznał żadnej przerwy, **zarząd kolejowy postarać się musi o personal pewny** i zdający sobie sprawę, że najmniejsze przeoczenie, najbardziej błahe napozór rozluźnienie haku, nienależycie przykręconego, spowodować może katastrofę, przyprawiającą setki ludzi o utratę życia, a zarząd kolejowy narazi na dotkliwe koszta, idące nieraz w miliony.

Warsztaty sygnałowe powinny też mieć stale wszelkie potrzebne materyały i urządzenia, względnie części składowe w zapasie, ażeby w każdym poszczególnym wypadku uszkodzenia mogły być bezzwłocznie naprawione lub usunięte. Tu jednak natrafia zarząd kolejowy na trudności, których usunięcie w celu zapewnienia normalnego ruchu jest głównem jego zadaniem, tembardziej, że braki w tej dziedzinie kolejnictwa łatwiej mogą być pokryte ze względu na znajdujące się i organizujące na obszarze państwa polskiego **liczne fabryki i huty żelazne,** jak w Cieszyńskiem i w Kongresówce, a wreszcie za pośrednictwem stałej delegacyi we Wiedniu z ramienia ministerstwa kolei żel.

Ważną jest rzeczą w dziale drogowym, **oddzielenie służby ściśle technicznej od wszelkich prac, wchodzących w zakres administracyi ogólnej.** Dotychczas w b. zaborze austryackim personal techniczny oddziałów drogowych na podstawie przestarzałych przepisów austryackich, ma obowiązek — prócz pełnienia służby, dotyczącej konserwacyi toru, wykony-

wania ponadto najrozmaitszych prac, nienależących w rzeczywistości do ich ściśle zawodowej funkcyi, jak: kasowość, rachunkowość itp. sprawy, które powinny przejść w ręce specyalnie na ten cel ustanowionego personalu. — **Przez to odzyska inżynier drogowy czas potrzebny** i możność oddania się z większą intenzywnością właściwej pracy.

Niezależnie od tego jest rzeczą wprost nieodzowną, by **pracownicy techniczni oddziałów drogowych,** zwłaszcza młodsi, o ile możności **jak najczęściej odwiedzali zagraniczne urządzenia kolejowe i sygnałowe,** zwłaszcza w państwach zachodnich i w ten sposób zapoznawali się z najnowszemi konstrukcyami budowy urządzeń kolejowych, mostów i innych objektów przejazdowych.

Niezmiernie czujną opieką i dbałością otoczyć należy w tej dziedzinie **sprawę budowy i rozciągłości obszaru stacyjnego,** a więc rozległości i ilości torów, oraz samych dworców i budynków kolejowych.

Rząd austryacki, budując nowe stacye i urządzenia, nie dbał nigdy, szczególnie na terenach b. zaboru austr., o to, by rozległość i ilość urządzeń stacyjnych, jakoteż budynki kolejowe, odpowiadały faktycznym potrzebom miejsca i czasu. To też **stacye małopolskie,** zwłaszcza **węzłowe,** zbudowane na podstawie jednolitego typu, przepisanego przez b. wiedeńskie władze kolejowe, są tak **ciasne i szczupłe,** a budynki tak mało się nadające na umieszczenie urzędów, podróżnych i towarów, że **rychło ich, przynajmniej częściowa przebudowa jest jednem z najpilniejszych wskazań chwili.**

Inaczej się rzecz ma ze stacyami i ich urządzeniami w **b. zaborze rosyjskim i pruskim,** gdzie budowano zawsze ze starannością, leżącą chyba przedewszystkiem w interesie b. rządów zaborczych. Dzięki temu **Polska ma tam przy readaptacyach znacznie ułatwione zadanie,** tem łatwiejsze, jeżeli się zważy, że ziemia wielkopolska i pomorska stosunkowo mało w czasie wojny ucierpiały, podczas kiedy n. p. Małopolska jako stały teren bojowy skazaną była na zniszczenie obustronne.

Względy ekonomiczne, **zdrowotne,** a wreszcie i **materyalne** nakazują w tym kierunku jak najdalej sięgające ulepszenia. Nie jest obojętnem n. p. gdy w budować się mającym dworcu stacyjnym sale, przeznaczone na poczekalnie i jadłodajnie dla podróżującej publiczności, pozostają w stosunku odwrotnie proporcyonalnym — co do rozmiarów i rozmieszczenia — do ogólnej frekwencyi osób, czekających na stacyi na odjeżdżające pociągi, tak samo jest rzeczą niesłychanej doniosłości, by **magazyny,** przeznaczone do umieszczenia wszelkich przesyłek, przybyłych i odchodzących, budowane były zwłaszcza w obecnych czasach **obszernie** i na sposób **zachodnio-europejski.** Uniknie się przez to ciągłej łataniny, znanej w formie przybudówek, słynnej pozostałości po rządach b. zaboru austryackiego, a zaoszczędzi się natomiast wiele zbytecznych kosztów.

Przy odpowiedniej zatem konserwacyi dróg i mostów, oraz wszelkich urządzeń kolejowych, a z drugiej strony budując odpowiadające czasowi i wymogom gospodarczym umieszczenia dla publiczności i towarów, zarząd kolejowy przyczyni się dodatnio do coraz większego rozwoju **ruchu kolejowego wogóle,** w szczególności zaś **ruchu turystycznego,** tak bardzo pożądanego dla zacieśnienia stosunków, łączących nas z zagranicą, a nawet poszczególnych dzielnic państwa polskiego.

Wicepr. P. U. N. Widomski o sprawach naszego przemysłu naftowego

Kwestya monopolu. — Organizacya producentów wyłącznym sprzedawcą produktów naftowych. — O rolę P. U. N. — Naftociąg Drohobycz—Gdańsk, czy Drohobycz—Zawichost. — Musimy popierać wiercenie.

Warszawa, 22 lipca.

Nasz korespondent ekonomiczny w Warszawie (C) zwrócił się wobec uporczywych pogłosek o zamiarze wprowadzenia monopolu naftowego do wiceprezydenta Państwowego Urzędu Naftowego Pana Widomskiego, który rozwinął wobec niego przytoczone poniżej poglądy.

Nasze stanowisko w sprawie naftowej znane jest już czytelnikom „Gońca". Sprzeciwiamy się energicznie monopolowi jak wogóle wszelkim próbom etatyzmu w tej tak ważnej dziedzinie naszego przemysłu. Poglądy pana Prezydenta Widomskiego są w niejednym punkcie odmienne od naszych. Omówimy je w najbliższym czasie szczegółowo. Zamieszczamy je, chcąc przedstawić całokształt poglądów na kwestyę naftową, tembardziej, że pochodzą z tak poważnej oficyalnej strony. (Red.).

Zdanie uczestników niedawnej ankiety pod przewodnictwem Ministra Skarbu — mówi p. Widomski — podzieliły się: jedni żądali przywrócenia zupełnej wolności handlu, druga grupa chciała utworzenia typowego monopolu naftowego z wyłącznem oddaniem sprzedaży produktów naftowych w ręce organów państwowych; trzecia zajęła stanowisko pośrednie, żądając utworzenia wyłącznej sprzedaży produktów naftowych, wykonywanej przez organizacyę samych przemysłowców, działającą z ramienia i pod kontrolą Państwa.

Ten ostatni projekt zyskał uznanie i w tym kierunku są prowadzone obecnie prace przygotowawcze. Prace te są dość skomlikowane, gdyż precedensów w tym kierunku nie ma i trzeba wytworzyć nowy typ organizacyi. Zaznaczyć pozostaje, że wobec doniosłych wypadków politycznych sprawa straciła aktualność i o wprowadzaniu zamierzeń powyższych w życie nie ma narazie mowy.

Przechodząc do meritum kwestyi, zaznaczyć trzeba, że we wszystkich gałęziach handlu, objektów, wyrabianych miarowo zauważyć się daje dążność do scalkowania się. Powstają intstytucye prywatne, syndykaty, trusty, dążące do zmonopolizowania w swoim ręku danej produkcyi. Dotyczy to w szczególności nafty, i w Ameryce, Anglii widzimy potężne organizacye monopolizujące ten handel. U nas narazie handel naftowy znajdował się jeszcze w stadyum rozpylenia, chociaż już zauważyć się dawały tendencye dążące do scentralizowania go w jednem ręku. Wypadki natury historycznej sprzyjały tej centralizacyi. Jak wiadomo, na początku wojny wydany został dekret cesarza austryackiego oddający cały obrót naftą w ręce organizacyi państwowej. W ten sposób powstał Urząd Naftowy, zaopatrzony w bardzo daleko idące pełnomocnictwo, mający prawo ingerencyi w sprawie umów pomiędzy kupującym a sprzedającym produkty naftowe, do prawa ustalania ceny danej partyi produktu i nakazania sprzedaży jej po naznaczonej przez rząd cenie. Po ustąpieniu okupantów Urząd Naftowy istnieje w dalszym ciągu i bierze energiczny udział we wszelkch transakcyach naftowych. Szczególnie są zadowoleni z opieki państwowej producenci ropy, gdyż Urząd ustala cenę tego produktu w zależności od kosztów wydobywania go i w ten sposób broni producentów od różnych konsekwencyi wolnej konkurencyi. Niezadowoleni są być może właściciele rafineryi.

Istnienie Urzędu Naftowego dało możność poddania kontroli całego handlu zagranicznego, a następnie oddania handlu wewnętrznego w ręce urzędów aprowizacyjnych, które wzięły w opiekę konsumenta i dały możność otrzymywania przezeń produktów naftowych według norm i cen względnie niezbyt wygórowanych. Organizacya istniejąca posłuży za zasadę do utworzenia przyszłego ustroju handlu naftą zewnętrznego i wewnętrznego.

W dalszymciągu rozmowy została poruszona **kwestya naftociągu mającego połączyć Drohobycz z Gdańskiem.** Jak zaznaczył p. Widomski, Urząd Naftowy nie oponowałby w zasadzie przeciwko zbudowaniu podobnego naftociągu, uznając jego ogromny pożytek, lecz jak się okazuje, urzeczywistnienie tego projektu, pociągnęłoby za sobą koszta zbyt wielkie dla naszego Skarbu. Budowa naftociągu pochłonęłaby kilka miljardów, a ponieważ Skarb niema do dyspozycyi takich sum, więc wypadłoby oddać budowę i eksploatacyę naftociągu kapitałom zagranicznym, co pociągnęłoby za sobą uzależnienie tak ważnego czynnika, jak handel produktami naftowemi, od zagranicy.

Wobec tego powstał inny projekt nie tak kosztowny w wykonaniu, a mogący również oddać Państwu ogromne usługi. **Istnieje zamiar wybudowania naftociągu z Drohobycza do Zawichosta, lub Dęblina nad Wisłą,** gdzieby były urządzone wielkie zbiorniki nafty, którąby była dalej odstawiona do Gdańska wodą. W tym celu wypadnie nabyć lub wybudować odpowiednią ilość łodzi.

Głównym zadaniem Urzędu Naftowego jest obecnie popieranie przemysły wiertniczego. Rafinerye doprowadziły swoją produkcyę do 80% produkcyi przedwojenej, tak dalece, że przerabiają więcej ropy, niż jej wydobywają kopalnie. Wobec czego wypadło przerobić około 500 cystern zapasu. Jest tedy rzeczą konieczną powiększenie produkcyi ropy. Długi czas wszelkie usiłowania w kierunku popierania wierceń rozbijały się o koszta materyałów potrzebnych w tym celu. Dopiero nawiązanie stosunków z Górnym Śląskiem i Czechami i sprowadzanie stamtąd materyałów, dało możność przystąpienia do wierceń i jest nadzieja, że wkrótce produkcya ropy wzrośnie.

Polski Manchester.

(Wywiad z prezydentem Łodzi p. A. Rżewskim).

Łódź, 22 lipca.

(„:") Organizacya władz komunalnych w Łodzi oraz wydatna ich działalność na polu gospodarki miejskiej od dawna zajmuje jedno z pierwszych miejsc w rzędzie miast polskich. Widać to już nawet z samego wyglądu zewnętrznego Łodzi, niepodobnej bynajmniej do — równie jak ona uprzemysłowionego — Sosnowca lub Dąbrowy Górniczej. Łódź posiada wygląd i charakter wielkiego miasta w stylu europejskim: szerokie, czyste ulice, tramwaje elektryczne, ładne, wielopiętrowe domy, wspaniałe wystawy sklepowe, parki i ogrody miejskie, skwery i plantacye. — Wieloletnie tamowanie przez rząd rosyjski rozwoju wszystkiego, co polskie, nie pozwoliło na doprowadzenie Łodzi do prawdziwego typu wielkiego miasta, tak n. p. nie posiada Łódź dotychczas... kanalizacyi. Rzecz poprostu nie do zrozumienia, gdyby się nie wzięło pod uwagę wpływu czynników, krępujących swego czasu wszelką polską akcyę rozwojową.

Łódź jest polskim Manchesterem. Wyrosła z niczego, powiększała się w oczach. Podczas gdy w roku 1793 na terenie dzisiejszej Łodzi znajdowało się 190 mieszkańców, w roku 1850 było ich 15.764, w roku 1904 — 400.000, w roku 1910 450.000 mieszkańców. Szybkość prawdziwie amerykańska!

Kwestya urządzeń miejskich w środowisku, będącem sercem naszego przemysłu włókienniczego, może zainteresować szerszy ogół. Prezydent Łodzi, p. A. Rżewski, robotnik, udzielił naszemu korespondentowi cennych pod tym względem informacyi.

KANALIZACYA

Łodzi, — zaczął p. Rżewski, — jest sprawą najbardziej palącą i wymagającą szybkiego przeprowadzenia. Przed wojną zostały sporządzone plany kanalizacyjne, pod kierownictwem inż. Lindleya, znanego twórcy wielu instalacyi kanalizacyjnych w Europie. Obecnie plany te uległy przeróbce i miasto przystąpiłoby do skanalizowania Łodzi, gdyby nie brak materyałów budowlanych, bo ostatecznie trudności finansowe przy współdziałaniu wielkich zakładów przemysłowych, zainteresowanych w tej akcyi, stałyby się możliwe do usunięcia. Regulacya Łódki i Jasieni, dwóch rzeczek, nad któremi położona jest Łódź, została już przeprowadzona.

Podobna kwestya jest z wodociągami, których plany są gotowe i czekają na wykonanie.

Dotychczas mieszkańcy Łodzi radzą sobie w ten sposób, że poszczególne fabryki posiadaje swe studnie i instalacye motorowe.

TRAMWAJE

łódzkie nie są miejskie. Należą one do pewnego konsorcyum (kapitały mieszane), które posiada koncesye dzierżawy jeszcze na lat kilkanaście poczem tramwaje przejdą bezpłatnie na rzecz miasta. Obecnie wspomniane konsorcyum obowiązane jest do pewnych świadczeń na rzecz miasta. Miasto otrzymuje 5 procent od dochodu brutto z tramwajów, a niezależnie — o ile dywidenda przekroczy umówioną normę — część jej otrzymuje miasto. Zmiana taryfy biletowej może być uskutecznioną jedynie za zgodą miasta. W obecnej chwili tramwaje są silnie zdewastowane, motory szwankują, szyny są zepsute; doprowadzenie ich do normalnego stanu

w obecnych czasach jest prawie niepodobieństwem. Niezależnie od tramwajów w mieście — istnieją tramwaje podmiejskie, do których magistrat nie ma ingerencyi. Należą one do innego Towarzystwa akcyjnego, które uzyskało koncesyę nie od miasta, lecz od rządu rosyjskiego. Na tle niepłacenia podatków przez Towarzystwo tramwai podmiejskich — pomiędzy niemi a magistratem doszło do poważnej kolizyi, której epilog rozegra się wkrótce w sądzie. Tramwaje podmiejskie kursują do Pabianic. Zgierza, Aleksandrowa i Konstantynowa.

GAZOWNIA

przed 10 laty należała do konsorcyum niemieckiego, potem została wydzierżawiona, a obecnie od 15 kwietnia b. r. przeszła pod zarząd miasta. Znajduje się ona w opłakanym stanie, dlatego też projektowaną jest budowa nowej gazowni i w tym celu wybrano już odpowiedni teren i przygotowuje się plany budowy.

ELEKTROWNIA

należy do Tow. akcyjnego (przewaga kapitałów niemieckich i szwajcarskich). Obecnie znajduje się ona pod przymusowym zarządem państwowym i prowadzi ją ekspozytura ministerstwa przemysłu i handlu: Urząd elektryfikacyjny. — Ponieważ Urząd elektryfikacyjny, w osobie swego zarządcy państwowego, b. wicedyrektora elektrowni, prowadzi gospodarkę, przeciwną interesom miasta i w ostatnich czasach bezprawnie i samowolnie zmienił taryfę za prąd, wbrew opinii zarządu miasta, narażając mieszkańców i miasto na olbrzymie koszta za oświetlenie, a przysparzając akcyonaryuszom kolosalne zyski, — przeto zarząd miasta Łodzi występuje najenergiczniej przeciwko tego rodzaju postępowaniu.

RZEŹNIA

nie jest miejską, ale miasto reguluje i ustanawia ceny. Należy ona do Tow. akcyjnego i najmniej jest z nią kłopotu.

BRUKOWANIE ULIC

jest bolączką, ponieważ brakuje kamieni.

W tej sprawie zwracano się do odnośnych czynników w Małopolsce, ale sprawa cała spełzła na niczem. Sprowadzanie kostek do brukowania ulic ze Szwecyi, ze względu na znaczny tonaż i zły stan naszej waluty, nie da się przeprowadzić. Magistrat łódzki ma zamiar zwrócić się w najbliższym czasie ponownie do Małopolski i w tym celu wysyła specyalnego delegata dla zbadania szczegółowego sprawy sprowadzenia kostek kamiennych z Tatr.

OŚWIETLENIE ULIC

jest elektryczne, a w pewnej części gazowe. Główniejsze ulice: Piotrkowska, Dzielna, Główna, jak również całe przedmieście Bałuty posiadają oświetlenie elektryczne.

SPRAWA SZPITALI

miejskich nie jest w Łodzi dotychczas rozwiązaną. Brak jest specyalnego gmachu szpitalnego, obliczonego na większą ilość łóżek. Obecnie chorzy znajdują umieszczenie w sanatoryum dla lekko gruźliczych w Chojnach, w szpitalu dla zakaźnych na Radogoszczu i w czterech szpitalach w samem mieście, mieszczących się w domach zwykłych.

POGOTOWIE RATUNKOWE

jest własnością prywatną, ale korzysta z wydatnej pomocy materyalnej magistratu. Wkrótce będzie ono umiastowione.

STRAŻ POŻARNA

również jest prywatna i magistrat również udziela jej znacznej subwencyi w sumie około 1,000.000 marek rocznie.

SZKOŁY MIEJSKIE

kształcą około 50.000 dzieci, tj. więcej niż szkoły miejskie w Warszawie. Należy przytem podkreślić, że Łódź pierwsza w Kongresówce wprowadziła przymus szkolny. Za nieposyłanie dzieci do szkół wydano dotychczas przeszło 250 wyroków. Część dzieci szkolnych otrzymuje utrzymanie w kuchniach miejskich. Ortodoksi żydowscy nie chcieli pierwotnie posyłać dzieci do szkół miejskich, nałożono jednak na nich kary i obecnie wszyscy, bez względu na wyznanie, posyłają dzieci.

UNIWERSYTET POWSZECHNY

powstał przy wydziale szkolnym Magistratu. Zadaniem jego jest uprzystępnienie młodzieży i inteligentnym sferom pracującym zaznajamiania się w ogólnych rysach z całokształtem wiedzy. Oprócz tego w celach wychowawczo-kształcących urządza się z inicyatywy Zarządu miasta koncerty popularne, przedstawienia teatralne i odczyty.

TEATR

łódzki, mieszczący się w gmachu dawnego teatru niemieckiego, oddany został na rok 1920-1921 dyrektorowi Zelwerowiczowi, który otrzymał bezpłatnie salę, opał, światło, rekwizyty teatralne oraz pieniężną subwencyę, wzamian za co ma zorganizować i prowadzić stały teatr w Łodzi.

Gdy Ojczyzna woła!

ODEZWA DO POSŁÓW Z PROWINCYI.

Obywatelski Komitet Wykonawczy otrzymuje z prowincyi wiadomości, że w wielu powiatach agitacya werbunkowa do armii ochotniczej jest bardzo słaba, wskutek czego ogół nie rozumie należycie sytuacyi i napływ ochotników jest niewielki.

Wobec tego C. K. W. zwraca się do Panów posłów, aby każdy w swoim okręgu sprawę tę najszybciej zbadał i w porozumieniu z mianowanym przez jenerała Hallera pełnomocnikiem akcyę agitacyjną zorganizował.

PRZEGLĄD ROCZNIKA 1895

byłych szeregowców wszystkich rodzajów broni odbędzie się: Kraków-Magistrat od 2—8 sierpnia, Kraków powiat od 5—6 sierpnia w koszarach Piłsudskiego, ul. Siemiradzkiego 24, o g. 8 rano. Chrzanów od 2—4 sierpnia w Chrzanowie. Podgórze od 6—7 sierpnia w Podgórzu w Sokole, Bochnia od 2—4 sierpnia w Bochni. Wieliczka od 5—9 sierpnia w Wieliczce.

OCHOTNICZY ZACIĄG DO MARYNARKI.

Powiatowa Kom. uzup. komunikuje:

Powiatowa komenda uzupełnień, Kraków, ul. Siemiradzkiego 24, przyjmuje do 26 lipca zgłoszenia ochotników do marynarki. Reflektanci winni z sobą przynieść metrykę lub wyciąg z metryki, uwierzytelnione pozwolenie rodziców i świadectwo moralności.

WSZYSCY UCZNIOWIE KRAKOWSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH

zaciągnięci do wojska, mają w najkrótszym czasie zawiadomić Kom. egz. Wojsk. M. S. Ś. krak. ustnie lub piśmiennie o miejscu swego pobytu.

Urodzeni w latach 1903, 1902 i starsi, którzy z jakichkolwiek powodów nie zdołali dotychczas zaciągnąć się do wojska, mają stanąć przed komisyą poborową w koszarach przy ul. Rajskiej we wtorek dn. 27 b. m.

Komitet Egz. Wojsk. M. S. Ś. krak.

PRZEGLĄD KWALIFIKACYJNY STOWARZYSZENIA STRÓŻÓW

odbędzie się we wtorek dn. 27 lipca b. r. o godz. 7 wieczorem w Izbie rękodzielniczej. Zgłaszać się mają tylko członkowie od 17 do 42 lat życia.

WSZYSCY HARCERZE

urodzeni w latach 1904, 1905 i młodzi będący w Krakowie na urlopie wakacyjnym mają się zgłosić do służby w biurze Komendy miejscowej w Sokole codziennie między godz. 10—11 przedpoł. lub między 5—7 wieczorem.

Komenda miejscowych harcerskich drużyn w Krakowie.

PREZYDYUM CZERWONEGO KRZYŻA

będącego w II wydz. III sekcyi pomocy dla żołn. i ochotn. stanowią: — Wielopolska, dr Surzycka, Sienkiewiczowa, Zdzisł. Tarnowska, Kallenbachowa, Axentowiczowa, Pawlikowska i Rodakowska.

Biuro: Uniw. Jagielloński, sala 31 i 32 otwarte codziennie w godz. 11—1 i 5—7.

POSIEDZENIE SEKCYI III

pomocy dla żołnierza Kom. Obr. Państwa odbędzie się w piątek 23 lipca b. r. w Kasynie wojskowem o godz. 6 wieczorem.

Zapraszamy na nie Prezydya Wydziałów Sekcyi III K. O. P. celem zdania sprawozdań.

WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY K. O. P.

podaje do wiadomości, że utworzył warsztat prac artystycznych.

Praca wynagradzaną będzie po 20 mk. za godzinę. Robotami kieruje kierownictwo warsztatów. Wszystkie prace będą zużytkowane.

Osobna komisya rozpoznawcza wybiera utwory szczególnie nadające się do propagandy, premiując je dodatkowo poważniejszą sumą. Warsztat znajduje się w Akademii sztuk pięknych (plac Matejki).

WYDZIAŁ OŚWIATOWY SEKCYI POMOCY DLA ŻOŁNIERZY I OCHOTNIKÓW K. O. P. W KRAKOWIE

ukonstytuował się i rozpoczął natychmiast swe czynności.

Prezydyum stanowią: dyrektor J. Winkowski, prof. dr Grzybowski, dr J. Skulski, dr K. Lubecki i dr K. Struczkowski; sekretaryat: pp. A. Hallerówna, At. Jordanesówna i M. Westfalewiczówna. Kier. wojsk. por. Teslar.

Agendy wydziału są następujące: a) pogadanki i odczyty po oddziałach i szpitalach, b) zakładanie i uzupełnienia bibliotek żołn., c) kolportarz i zbiórka czasopism, d) teatr, zabawy i kino.

Biuro wydziału oświat. mieści się w VI. K. T. S. L. plac Szczepański 7, I p., godziny urzędowe od 4—5 popoł. codziennie.

Wydział oświatowy K. O. P. prosi wszystkie instytucye oświatowe o zgłaszanie: a) prelegentów (z adresami), b) kompletów książek odpowiednich dla żołnierza (głównie beletrystyki), c) aktualnych czasopism zwłaszcza zawodow.

Piękny przykład dało T. S. L. dając do dyspozycyi Wydziału oświat. K. O. P. wszystkich swych prelegentów oraz Uniw. Ludowy, który ofiarował 1000 książek na 20 kompletów bibliotek ruchomych oraz księgozbiór podręczny dla prelegentów wartości 20.000 mk.

Z WYDZIAŁU GOSPODARCZEGO SEKCYI III. KOM. OBR. PAŃSTWA.

Dla ujednostajnienia akcyi zbiórki dla potrzeb żołnierza ochotnika jak i jego rodzin podajemy do wiadomości, że wszelkimi zbiórkami darów w mieście Krakowie zajmuje się wyłącznie tylko Wydział gospodarczy przez osoby do tego upoważnione i opatrzone legitymacyą. Zbiórka ta nie wyklucza akcyi zbiorowej poszczególnych instytucyi, które wdrożyły działalność samorzutnie w okolicy i powiecie, zebrane jednak dary należy oddawać bezpośrednio do Wydziału gospodarczego, Basztowa 3.

POŻYCZKA ODRODZENIA W POWIECIE BRZESKIM

wydaje bardzo pokaźne rezultaty, które powinny być przykładem dla innych. Podpisali: Jan bar. Goetz-Okocimski 10 milionów marek, Henryk Polański z Radłowa 3 miliony, Julia Piątkowska z Zabawy 300.000 mk., Adam Jordan z Więckowic 100.000 mk., Stefan Dunikowski z Stróży 360.000 mk., Keisner z Charzewic 63.000 mk., Spelszny z Filipowic 60.000 mk., ks. Kossecki ze Szczepanowa 60.000 mk., ks. Rogoziewicz z Uszwi 20.000 mk., ks. Bobczyński z Porąbki 10.000 mk., nauczycielstwo szkół powszechnych wraz z dziatwą szkolną 400.000 mk. Niemniej obficie płynie pożyczka i ze wsi, a wyniki jej będą za kilka dni zestawione.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. prof. Józefa Wiśmierskiego i pospieszyli z wyrazami współczucia dla nas w tak ciężkiej i tragicznej chwili, składamy z całego serca „Bóg zapłać", w szczególności zaś J. E. Ks. Biskupowi Bandurskiemu za odprowadzenie zwłok na miejsce spoczynku, ks. Urwajowi, ks. Steichowi, ks. Machayowi i okolicznemu duchowieństwu, przedstawicielom Podkomisyi Sojuszniczej, hr. Divonne i por. Tartarowi, Delegacyi Głównego Komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego, Delegacyom Spisza i Orawy, Kolegom i Przyjaciołom Zmarłego, Chórowi nowotarskiemu, dyrygowanemu przez p. W. Apostoła, oraz wojskowości i inteligencyi nowotarskiej.

Żona z rodziną.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek 23 Lipca

Św. Apolinarego bisk.

Wschód słońca: 3·54.

Zachód słońca: 7·08.

Długość dnia: 15·21.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Księżniczka Trebizondy".
Sobota: „Lalka".
Niedziela popoł.: „Carmen".
Wieczór: „Dzwony z Corneville".

TEATR „BAGATELA"

Piątek: „Paryżanka".
Sobota popoł.: I wieczór taneczny Maryli Gremio.
Wieczór: „Paryżanka".
Niedziela popoł.: „II. wieczór taneczny M. Gremio.
Wieczór: „Paryżanka".

TEATR POWSZECHNY

Piątek: „Szalony pomysł".
Sobota: „Tajemniczy Dżems".
Niedziela: „Szczęście małżeńskie".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Piątek: „Cnotliwa Zuzanna".
Sobota: „Nietoperz".
Niedziela popoł.: „Słodka dziewczyna".
Wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".
Poniedziałek: „Generał Huzarów"
Wtorek: „Rozwódka".

— o —

Petruszewicz rewindykuje Lwów przy pomocy „swej" armii!

Z Pragi telegrafują: Przybył tu w drodze powrotnej z Paryża b. ukraiński prezes ministrów Petruszewicz, który został przyjęty przez prezydenta Masaryka. Petruszewicz oświadczył, że zamierza przedtem przeprowadzić pretensye ukraińskie do Lwowa, opierając się na swojej armii liczącej 150.000 ludzi.

— o —

Szczegóły samobójstwa syna Wilhelma

(l.) Samobójstwo najmłodszego syna eks-cesarza Wilhelma, ks. Joachima o którym podaliśmy już krótką wiadomość wywołało rzecz prosta w Niemczech duże wrażenie, a przyczyny tego samobójstwa, pierwszego jakie zdarzyło się w rodzinie Hohenzollernów są rozmaicie komentowane. Dzienniki niemieckie podają wiadomość, że książę Joachim znajdował się w stanie duchowej depresyi, wywołanej manią prześladowczą, iż grozi mu stracenie ulubionej willi w Poczdamie, która jako prywatna własność Hohenzollernów została mu oddana na mieszkanie. Powodem samobójstwa mają być rzekomo również stosunki rodzinne, a przedewszystkiem nieszczęśliwe pożycie małżeńskie. Książę Joachim ożenił się w roku 1916 z córką arcyks. Edwarda von Anhalt. Przed rokiem żona opuściła go i zniknęła bez śladu. Przed niedawnem ks. Joachim wszczął właśnie kroki rozwodowe.

Bezpośrednio przed śmiercią ks. Joachim nie okazywał żadnych specyalnych objawów zdenerwowania, które mogłyby wskazywać na plan samobójstwa. W sobotę rano służący znalazł go w stanie nieprzytomnym w jego pokoju. Ubranie było splamione krwią, na ziemi leżał rewolwer. Przeniesiony w stanie beznadziejnym do szpitala, zmarł w nocy. Pogrzeb odbył się we wtorek w Poczdamie w najściślejszem kole rodzinnem.

Orkan śnieżny w Buenos-Aires.

(l.) Z Buenos Aires donoszą:

Po raz drugi od trzech wieków Buenos Aaires zostało nawiedzione gwałtowną burzą śnieżną. Skutkiem przerwania prądu elektrycznego, ciemności zaległy całe miasto. Ustał ruch uliczny i praca w porcie. W pobliżu Mar del Plata zatonęło w czasie burzy 20 łodzi rybackich.

— o —

Z MIEJS. TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz ostatni arcydzieło J. Offenbacha „Księżniczka Trebizondy", jutro „Lalka" Andriana, w niedzielę zaś specyalne dla ochotników wojennych przeznaczone przedstawienie „Krakowiaków i górali" z odpowiedniem przemówieniem przez rozpoczęciem przedstawienia. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia wcho dzi na repertuar nowość Leoncavalla „Królowa róż". Reżyseryę sztuki prowadzi p. Lelewicz, orkiestrą kieruje kap. Barański.

Z TEATRU „BAGATELA". Ostatnie trzy przedstawienia „Paryżanki" Becque'a, zapowiedziane na dzisiaj, jutro i niedzielę wieczorem, pozwolą wszystkim, którzy do tej pory nie widzieli jeszcze tej komedyi na scenie „Bagateli" podziwiać wspaniałą grę p. Maryi Przybyłko-Potockiej, mistrzowską w ujęciu postaci i precyzyjną w każdym szczególe. Podobnie interesujące i bardzo plastyczne kreacye innych reprezentantów „Paryżanki" a więc pp. Brydzińskiego, Brylińskiego i Stanisławskiego oklaskiwane będą z należnem uznaniem. Pozostałe jeszcze bilety na dzisiaj, jutro i niedzielę nabywać można przy kasie teatru.

MARYLA GREMO słynna ośmioletnia tancerka plastyczna, której występy zapowiedziane w „Bagateli" obudziły wielkie zainteresowanie, po raz pierwszy stanie przed publicznością krakowską w sobotę 25 bm. popołudniu o godz. 5. W programie wieczoru znajduje się szereg ciekawych obrazów i kreacyj tanecznych, które pozwolą ocenić wybitny talent młodocianej artystki. Współdziałać w wieczorach będzie p. Dora Branberg-Aszkenazowa. Wobec ogromnego popytu na bilety należy się pospieszyć z zakupem.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś „Szalony pomysł", jutro zawsze mile na scenie naszej witany „Tajemniczy Dżems", w niedzielę zaś specyalne przedstawienie dla ochotników wojennych, mianowicie aktualne krotochwila fran cuska „Chrześniak wojenny". Przedstawienie niedzielne poprzedzi odpowiednie przemówienie związane z doniosłością przeżywanej obecnie przez ojczyznę chwili. W przygotowaniu na zakończenie sezonu i kanikuły letniej zabawna farsa Laufsa „Dom waryatów", z której po reżyseryą p. Koreckiego odbywają się końcowe próby. Premiera we wtorek 27 m.

Z TEATRU NOWOŚCI. Występy Miłowskiej i Kuligowskiego cieszą się niebywałem powodzeniem, czego najlepszym dowodem codziennie wysprzedana widownia. Znakomici goście występią w tym tygodniu w „Cnotliwej Zuzannie" i „Nietoperzu". Najbliższą premierą w Nowościach będzie „Noc balowa" Straussa.

ZBIÓRKA PUBLICZNA. Magistrat zezwolił Towarzystwu opieki nad ofiarami wojen kresowych w Krakowie, na urządzenie zbiórki publicznej w dniu 25 lipca br.

(z) **WALKA Z LICHWĄ.** Krakowski urząd walki z lichwą aresztował niejaką Katarzynę Załągową pochodzącą z Piasków Wielkich, której skonfiskowano 25 kg łoju pochodzenego z kradzieży w rzeźni wojskowej. Łój zwrócono wojskowości, a sprawę oddano w ręce prokuratoryi.

(z) **„MIŁA" SŁUŻĄCA.** Wincenty Syc gospodarz z Osieka pow. Myślenice doniósł policyi krakowskiej, że przed ośmioma dniami zgłosiła się do niego dziewczyna na służbę, która skradła mu bieliznę i 7 sztuk dolarów łącznej wartości 20.000 Mp.

(z) **ZA FAŁSZOWANIE DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH** policya krakowska aresztowała Zdzisława J. absolwenta praw, pochodzącego z Jasła.

(z) **WŁAMANIE.** Do mieszkania Józefa Noworyty zamieszkałego na Woli Justowskiej l. 20, włamali się w nocy z 21 na 22 bm. jacyć nieznani sprawcy i skradli futro, garnitury ubraniowe itd. wartości przeszło 100.000 Mp. Złodzieje dostali się do mieszkania przez wyłamanie kratę w oknie.

(z) **KRADZIEŻ WOZU Z KONIEM.** Wczoraj na placu Wielopole skradziono Piotrowi Kowalowi, gospodarzowi z Pleszowa konia z wozem wartości 40.000 Mp.

(z) **KRADZIEŻ W POCIĄGU.** Diament Władysław doniósł policyi krakowskiej, że w drodze między Lwowem a Krakowem skradziono mu plecak z rozmaitymi rzeczami wartości kilkunastu tysięcy marek.

(z) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJSKIEJ PARY.** Aresztowano w Krakowie znaną parę złodziejską 39-letnią Annę Bobłową i 58-letniego Jana Koźlaka, którzy popełnili szereg kradzieży sklepowych. Dzięki pomocy komendy okręgowej policyi państwowej zdołano przeprowadzić w ich mieszkaniu natychmiast rewizyę, która dała wspaniałe wyniki. Znaleziono olbrzymi magazyn przedmiotów skradzionych po sklepach. Przedmioty te są do obejrzenia dnia 23 bm. popołudniu w gmachu tutejszych aresztów policyjnych.

(z) **ŚMIERĆ W WIŚLE.** E. Kiełbińska zam. przy ul. św. Marka 25 doniosła policyi krakowskiej, że dnia 21 bm. koło godziny 6 wieczorem utonął w Wiśle pod mostem Zwierzynieckim 14-letni Józef Jodłowski, syn dozorczyni. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

Podpisujcie Polską Pożyczkę!

Ruch giełdowy.

Kraków, 23 lipca.

Ruch na giełdzie wczorajszej ograniczał się jak i dnia poprzedniego, do transakcyi walutami i dewizami. Zainteresowanie wywołały marki niemieckie oraz dewizy na Berlin. Marki niemieckie osiągnęły 460, a więc zwyżka bardzo nieznaczna. Natomiast dewiza na Berlin podniosła się o 30 punktów. Również i dewiza na Wiedeń osiągnęła zwyżkę wprawdzie bardzo nieznaczną. Ruch w papierach, w przemysłowych akcyach bankowych oraz w papierach lokacyjnych zamarł zupełnie.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 22 LIPCA.

Waluty: Marka niemiecka po 1000 ofiar. 450, żąd. 470, transakc. 463—460. Franki francuskie ofiar. 14·25, żąd. 15·25, transakc. 14·75. Dolary ofiar. 160, żąd. 180, transakc. 171—173.

Dewizy: Berlin transakc. 463—468, Praga transakc. 380—382, Wiedeń transakc. 103 do 104·50.

Akcye Tow. handl. i przem.: P. T. H. ofiar. 350, żąd. 400, transakc. 370.

Papiery lokacyjne: 4% oblig. kolej. Banku kraj. ofiar. 77, żąd. 79, transakc. 78·25.

Akcye bankowe bez zmian.

Lwów, 22 lipca.

Wstrzymanie zarządzeń ewakuacyjnych oraz okoliczność, że banki nadal urzędują i uskuteczniają wypłaty, przyczyniły się do uspokojenia umysłów. Ruch na giełdzie bardzo słaby, uczestników mało, większych transakcyi nie było. Poza giełdą były obroty w rublach, które straciły 10 punktów, w markach niemieckich po nieco niższej cenie, oraz w lejach rumuńskich po 485. Franki francuskie słabsze, dolary nieco droższe, dewiza na Berlin zyskała około 20 punktów na kursie. Warszawskie i krakowskie kursa nie wykazują poważniejszej zmiany. Tendencya chwiejna, usposobienie nadal rezerwowane, ocenianie sytuacyi ufne.

Warszawa, 22 lipca.

Giełda: 6 proc. obl. m. Warszawy 1915—16 wartość kup. 3.99.6. żąd. 210, posz. 205, 6 proc. obl. m. Warszawy 1917 po marek 100 wartość kup. 0.35, transakc. 100.25, 100, żąd. 102, posz. 99, 5 proc. obl. banku ziem. wartość kup. 1.42.6, żąd. 103, posz. 99. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wartość kup. 0.75, transakc. 197.50, 194.75, żąd. 200, posz. 194, 4 proc. ziemskie wart. kup. 0.66.6, 5 proc. m. Warszawy 3.08, transakc. 226.50, 225, żąd. 227, posz. 223, 4 i pół proc. m. Warszawy wartość kup. 2.77.2, żąd. 210, posz. 208, 6 proc. bank kred. hip. wartość kop. 0.32.3, żąd. 103, posz. 100.

Waluty: ruble carskie po 500 330, 322.50, ruble dumskie duże 73.50, 71.50, dolary Stanów Zjedn. 172, 177.50, marki niemieckie 469, 476. **Czeki** na Paryż 14.40, 14.60, Londyn 670, Nowy Jork 172, 176, telegraficzne 177.50, Berlin 456, 475.

Wiedeń, 22 lipca.

Giełda: Renta majowa 89.25, austryacka renta koronowa 84, renta lutowa 93.25, węgierska renta koronowa 105.25, losy tureckie 1550, pryorytet kolei połudn. 1112, kolej północna 12500, kolej lwowsko-czerniowiecka 1820, koleje austryackie 3302, kolej południowa 840, Alpiny 3010, Berg und Huetten 8300, Krupp 1430, Poldi Huette 2355, Prager Eisen 6100, Rima 2891, Skoda 2160, Fanto 16200, Karpaty galicyjskie 9980, Galicya 21450.

Zurych, 22 lipca.

Początkowe kursa dewiz: Berlin 14.55, Nowy Jork 57, Medyolan 32.40, Praga 12.30, Zagrzeb 8.60.

Lyon, 22 lipca.

Giełda walutowa: Londyn 47.08, Nowy Jork 12.27 i pół, Belgia 106.25, Włochy 70.25, Rumunia 36, Szwajcarya 213.25, renta francuska 3 proc. 58.95, renta francuska 4 proc. 1917 r. 71.35, renta francuska 4 proc. 1918 r. 71, renta francuska 5 proc. 88.60, renta francuska 5 proc. 1920 r. 102.05.

Giełda towarowa: Marsylia: ryż 160, groch 115, mączka kartoflana 125, Havre: bawełna lipcowa 666, bawełna sierpniowa 659, bawełna wrześniowa 646, Lyon: jedwab seweński 230, jedwab włoski 240, jedwab syryjski 200, jedwab japoński 210, jedwab chiński 270, jedwab kantoński 185.

Alianci ułożyli już wspólny program

w sprawie Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

Oświadczenie Milleranda.

Lyon. (PAT) W sprawie Gdańska, Spisza i Orawy wyraził się Millerand w swojem expose w izbie deputowanych: Artykuł 104 traktatu wersalskiego przewiduje konwencyę między Polską a wolnem miastem Gdańskiem. Położyliśmy pod waliny tej konwencyi w porozumieniu z przedstawicielami obu interesowanych stron. **Kwestya Cieszyna, Spisza i Orawy jest przedmiotem sprzecznych pretensyi między dwoma państwami. Dla pokoju światowego jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, aby obie te rzeczypospolite postępowały zgodnie i aby stosunki między niemi były przyjazne.** Dnia 10 lipca Rada Najwyższa w Spa otrzymała notę podpisaną przez premierów Polski i Czechosłowacyi z prośbą, aby koalicya uregulowała wspomniane kwestye bezpośrednio. **Sprzymierzeńcy zgodzili się na wytyczne w tym kierunku,** które zostały odesłane do konferencyi ambasadorów.

Bolszewicki charakter strajku w Czechach.

Przyznają to sami Czesi.

Praga (PAT). O strajku generalnym w północnych Czechach pisze „Venkov", że początkowo zdawało się, iż chodzi tam o strajk skutkiem braków aprowizacyjnych. Jednakże aprowizacya nie jest tam gorsza, niż w innych obszarach. **Strajk przybrał charakter polityczny. Żywioły komunistyczne niemieckie propagują tam utworzenie rad robotniczych, opartych na radach robotniczych na Słowaczyźnie.** „Ceske Slovo" pisze, że stosunki w obszarach, objętych strajkiem, zwłaszcza w okręgu Jabłonieckim, powinny być ostrzeżeniem dla rządu czeskiego. Rząd musi baczyć na to, aby żywioły przewrotowe nie doprowadziły do nieszczęścia spokojnych robotników.

Praga (PAT). Sytuacya strajkowa w Libercu nie zmieniona. Strajk trwa dalej. Wczoraj toczyły się rokowania między strajkującymi a delegatami rządu, jednakże nie wydały one rezultatu. W Litomierzycach przyszło do demonstracyi pod gmachem starostwa.

Niemcy górnośląscy marzą o zniszczeniu Polski

Bytom. (PAT) Niemieckie gazety wyrażają zdanie, że handlowa i gospodarcza przyszłość Rosyi wymaga, by Niemcy i Rosya posiadały wspólną granicę. Ofenzywa przeciwko Polsce nie zatrzyma się przed osiągnięciem tego celu.

Bolszewicy targują się z Litwinami o oddanie Wilna.

Żądają pozwolenia na przemarsz do granic niemieckich.

Warszawa (PAT) „Gazeta Poranna" donosi: **Wilno znajduje się w rękach litewskich, ale stoją jeszcze w mieście oddziały komunistyczne.** W mieście bawią także komisarze bolszewiccy, którzy prowadzą z rządem litewskim rokowania w sprawie oddania miasta Litwinom, **ale wzamian domagają się pozwolenia przejścia wojsk sowieckich do granic niemieckich.**

Neutralność Litwy.

Gdańsk (PAT) Tutejsze dzienniki niemieckie ogłaszają następujące doniesienie litewskiej agencyi telegraficznej: Rosyjski radio-telegram donosi z Moskwy, **że rząd litewski pójdzie wspól nie z Rosyą przeciwko Polsce.** To doniesienie nie odpowiada rzeczywistości, gdyż wojska litewskie obsadziły tylko obszary opuszczone przez Polaków, zachowując zresztą najściślejszą neutralność.

Warunkowa amnestya dla dezerterów.

Warszawa. (PAT) Dzienniki ogłaszają następujący dekret Naczelnika Państwa: Osoby wojskowe, które samowolnie opuściły szeregi lub też samowolnie poza niemi przebywają, jakoteż osoby, które mimo powołania w myśl obowiązujących ustaw do służby wojskowej do tejże służby się nie zgłosiły, nie będą ścigani za dezercyę względnie za nieusłuchanie rozkazu powołującego do służby wojskowej, jeżeli w przeciągu dwóch tygodni po ogłoszeniu niniejszego dekretu zgłoszą się do służby wojskowej. Józef Piłsudski. 20 lipca 1920 r.

Częściowa mobilizacya Węgier.

Praga (PAT). Dzienniki donoszą z Preszburga za tamtejszemi pismami, że nad północną granicą węgierską Węgry ogłosiły częściową mobilizacyę. Powodem jej są nadzieje rządu węgierskiego, że reparacyjna komisya koalicyjna zmieni pewne granice Węgier. Wedle tychże informacyi rząd węgierski miał otrzymać przyrzeczenie, że pewne terytorya nadgraniczne będą przywrócone Węgrom.

—o—

Rada pomorska.

Toruń. (PAT) Ukonstytuowała się tu rada pomorska, której zadaniem jest obrona Pomorza przed niemczyzną. Rada pomorska jest organizacyą społeczną i międzypartyjną, stanowiącą węzeł z czynnikami rządowymi. Rząd popiera radę pomorską, uznając ją za jedyną przedstawicielkę wszelkiej samopomocy społecznej. Inicyatywę utworzenia rady dał dowódca okręgowy Pomorza gen. Roja. Rada pomorska tworzy we wszystkich wsiach i miastach Pomorza straże obywatelskie.

Zarządzenia wojskowe odnośnie do prasy.

Warszawa (PAT) Dzienniki podają: Celem uniknięcia konieczności wprowadzenia prasowej cenzury prewencyjnej, Ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z prezydyum ministrów zarządziło, że **przepisy dotyczące zaciągu do ochotniczej służby pomocniczej w urzędach wojskowych mają zastosowanie do wszystkich dziennikarzy na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, jak również do personalu administracyi i zecerskiego pism codziennych.** Komisya wykonawcza Syndykatu dziennikarzy wspólnie z polskim ogólnym związkiem wydawców pism, przedłożyła w porozumieniu z redaktorami imienne zestawienie tych ochotników, którzy pozostając na swoich dotychczasowych stanowiskach jako zatrudnieni w redakcyi pełnić będą pomocniczą służbę wojskową. **W każdej redakcyi ustanawia się dwóch przedstawicieli, w tem jednego dziennikarza i jednego wydawcę, odpowiedzialnych przed władzami wojskowemi za dział wojskowo-informacyjny.** Komisya wykonawcza Syndykatu dziennikarzy wyłoni na tych samych zasadach ochotniczej służby pomocniczej kwaterę prasową, której członkowie objeżdżać będą front zarówno w celach propagandy jak i w celach informowania opinii publicznej.

Zawieszenie pism żargonowych.

Warszawa (PAT) Z rozporządzenia komisarza rządu na m. Warszawę, czasopismo żargonowe Haceflra za artykuł pt. „Przed kontrofenzywą polską" dzisiaj zawieszono. Zawieszono również pismo „Unzer neu Weg".

Oddał na dobry cel — lecz trochę późno.

Lwów. (Tel. wł.) Hr. Skarbek, jako uprawniony do dysponowania funduszami złożonymi na b. legion wschodni w r. 1914, przekazał te fundusze na armię ochotniczą do dyspozycyi dowództwa oddziałów małopolskich. — Fundusz składa się z 3 książeczek kasowych na 120.000 K i z dwóch paczek złota, złożonych w Banku związkowym.

B. minister Linde prezesem P. K. O.

Warszawa. (PAT) „Monitor Polski" podaje o mianowaniu pana Huberta Lindego prezesem P. K. O.

8-godzinny dzień pracy w Belgii.

Bruksela. (PAT) Parlament belgijski 141 głosami przeciwko 13 przyjął ustawę, zaprowadzającą 8 godzinny dzień pracy.

ZGUBIONO kartę odroczenia wojskowego na nazwisko Piotr Pietrowski z Szarbi gmina Wierzbno. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot pod powyższym adresem. 1883

SKRADZIONY mi dnia 20 lipca portfel bronzowy wraz z gotówką proszę zatrzymać, w zamian proszę usilnie o zwrot dokumentów wojskowych. — Jan Ząbek, Kraków, Krzywa 9 II. piętro. 1882

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Tomasza Śmiecha. Znalazca raczy oddać za dobrem wynagrodzeniem, Karmelicka 16 „Prasa". 1880

DNIA 15 lipca skradziono mi portfel z dokumentami wojskowymi i kwitem na pożyczkę odrodzenia w kwocie 10.000 Mk. Adolf Rosenbaum, Kraków, Basztowa 25. 1891

ZGUBIONY dokument wojskowy proszę łaskawego znalazcę o zwrócenie na nazwisko Józef Hajduk, Dąbie, ul. Grzegórzecka 104. 1892

Pianino

koncertowe Fürstla, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Biuro „Prasa" Karmelicka 16. 1873

SKRADZIONO mi dokumenta wojskowe wraz z pieniądzmi na nazwisko Mieczysław Foltański, Czarnowiejsk 25. 1893

ZGUBIŁEM zegarek złoty „Omega", monogram I. W. dnia 20 lipca o godz. 1, od kolei, na pl. Matejki, Krakowską, do Podgórza. Za zwrot sowite wynagrodzenie. Sierż. Wachstädter Ign. Kalwaryjska 82. 1894

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor od. [illegible] Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.